

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/32/2009

BILANS ZMIAN W POLSCE W LATACH 1989–2009

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, LUTY 2009

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
3 października 2008 roku

W tym roku mija dwadzieścia lat od zmiany ustroju w naszym kraju. Rocznicą ta skłania do podsumowań i ocen. W związku z tym postanowiliśmy zapytać Polaków, co, ich zdaniem, zmieniło się w tym czasie w Polsce na lepsze, a co na gorsze¹. W roku 1999 po raz pierwszy poruszyliśmy kwestię oceny zmian systemowych², mamy więc materiał umożliwiający porównania.

ZMIANY NA LEPSZE

W pierwszej kolejności przyjrzymy się tegorocznym opiniom Polaków, a następnie porównamy je z odpowiedziami sprzed dziesięciu lat.

Ankietowani odpowiadając na otwarte pytanie³ o to, co według nich zmieniło się w Polsce na lepsze od 1989 roku, wskazują na dwie grupy spraw. Pierwsza obejmuje zyski, jakie wynikają z urynkowienia gospodarki, np. poprawę zaopatrzenia sklepów, ogólny wzrost stopy życiowej, wprowadzenie wolnego rynku. Druga dotyczy korzyści wynikających z posiadanych wolności, takich jak: swoboda podróżowania, wolność – ogólnie, swobody obywatelskie, a także wolność gospodarcza, wolność słowa, wolność polityczna.

Najwięcej badanych (25%) mówiło o tym, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat najważniejszą zmianą na lepsze była poprawa zaopatrzenia w sklepach (symboliczne „pełne półki”) i możliwość swobodnego kupowania („likwidacja kartek”). Nieco mniej odpowiedzi (21%) dotyczyło swobody podróżowania, otwarcia granic oraz zniesienia wiz dzięki wejściu naszego kraju do strefy Schengen. Inne doceniane wymiary zmian na lepsze to ogólna

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (224) zrealizowano w dniach 9–15 stycznia 2009 roku na liczącej 1089 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

² Por. komunikat CBOS „Pełne półki i poczucie wolności – bilans zmian w ostatnim dziesięcioleciu”, lipiec 1999.

³ Ankietowani sami i bez żadnych sugestii ze strony ankietera formułowali odpowiedzi. Po dokładnej analizie zostały one pogrupowane w kategorie odpowiedzi, które prezentujemy w tym komunikacie.

poprawa sytuacji gospodarczej kraju i wzrost stopy życiowej (14% odpowiedzi) oraz uzyskanie szeroko rozumianej wolności gospodarczej, wprowadzenie wolnego rynku (13%). Nieco mniej osób mówiło o wolności słowa, wolnej prasie (11%) oraz o wejściu Polski do Unii Europejskiej i NATO (10%).

Poniższe zestawienie to ranking skategoryzowanych odpowiedzi ankietowanych. Przypomnijmy, że respondenci odpowiadali na pytanie otwarte, co oznacza, że wypowiadali własne opinie, mówili własnymi słowami, bez żadnych sugestii ze strony ankietera.

	CBOS
Od roku 1989 wiele się w naszym kraju zmieniło. Proszę powiedzieć, czy i co, Pana(i) zdaniem, zmieniło się w tym czasie w Polsce na lepsze. Proszę wymienić nie więcej niż trzy takie sprawy	
Pełne półki w sklepach, lepsze zaopatrzenie rynku, likwidacja kartek	25%
Swoboda podróżowania, otwarte granice, wejście do strefy Schengen	21%
Poprawa sytuacji gospodarczej, wzrost stopy życiowej	14%
Wolność gospodarcza, wolny rynek, przywrócenie własności prywatnej, wprowadzenie kapitalizmu, prywatyzacja, możliwość rozwoju własnej przedsiębiorczości	13%
Wolność słowa, wolna prasa, likwidacja cenzury	11%
Wejście do Unii Europejskiej, wejście do NATO	10%
Wolność - ogólnie, swoboda wyboru, swobody obywatelskie	9%
Wolność polityczna, demokracja, zmiana ustroju, wolne wybory	8%
Poprawa warunków pracy, wzrost zatrudnienia	5%
Zmiany w systemie edukacji	5%
Rozwój budownictwa i infrastruktury	4%
Postęp technologiczny, teleinformatyczny	3%
Lepiej się ludziom żyje, mają większe szanse rozwoju	2%
Stabilna złotówka, poprawa systemu bankowego, dostęp do kredytów	2%
Zmiany w służbie zdrowia i opiece socjalnej, kwestie zdrowotne i socjalne	2%
Nic nie zmieniło się na lepsze lub niewiele się zmieniło	7%
Trudno powiedzieć	18%

Przekonanie, że pełne półki w sklepach i likwidacja kartek to najważniejszy wymiar zmian, najczęstsze jest wśród osób, które pamiętają realia PRL. Mówiło o tym praktycznie tyle samo respondentów z wykształceniem wyższym (24%), co z podstawowym (23%), mających niskie i wysokie dochody (23% badanych o dochodach poniżej 500 zł *per capita* oraz 24% o dochodach powyżej 1500 zł na osobę w gospodarstwie domowym), zbliżone

odsetki mieszkańców małych i dużych miast (23% w miastach do 20 tys. ludności i 28% w miastach największych, ponadpółmilionowych). Wśród respondentów w wieku 18–24 lata o lepszym zaopatrzeniu rynku i braku kolejek mówił co dziewiąty (11%), a w starszych rocznikach – przynajmniej co czwarty ankietowany (25%–29%).

Różnice między odpowiedziami najmłodszych i reszty badanych wydają się oczywiste – w 1989 roku dzisiejszych 18-latków nie było nawet na świecie (urodzili się w roku 1991), a ci, którzy mają 24 lata, dopiero zaczynali chodzić do przedszkola. Problem pustych półek znają więc tylko z przekazów rodzinnych i filmów. Spojrzenie z tej perspektywy pozwala stwierdzić, że najwyraźniej zrobiły one na nich spore wrażenie, skoro prawie co dziesiąta wypowiedź najmłodszych badanych dotyczyła dotkliwego wymiaru życia codziennego, którego nigdy osobiście nie doświadczyli.

Wiek istotnie różnicuje również inne wypowiedzi ankietowanych, np. dotyczące swobody podróżowania. Możliwość podróżowania po świecie chwali 21% ogółu ankietowanych, ale jedynie 12% mających 65 lat i więcej oraz 14% osób w wieku 18–24 lata. Z kolei częściej niż przeciętnie o otwartych granicach mówią badani od 35 do 44 roku życia (29%). W pozostałych grupach wiekowych (25–34 lata, 45–54 oraz 55–64 lata) odsetki wskazań są zbliżone do średniej. Można przypuszczać, że i tym razem związek między wiekiem a odpowiedzią na pytanie ma swoje źródło w osobistych doświadczeniach (respondenci najmłodszy i najstarszy zapewne podróżują rzadziej niż osoby w średnim wieku i stąd w mniejszym stopniu doceniają możliwość nieskrępowanych wojaży).

Rozumowanie to można przełożyć na inne zmienne różnicujące odpowiedzi związane ze swobodą podróżowania. Mówi o niej 40% osób mieszkających w miastach liczących 501 tys. i więcej ludności oraz 14% mieszkańców wsi. Kolejną zmienną wpływającą na zróżnicowanie odpowiedzi jest wykształcenie – o swobodzie podróżowania mówił niemal co trzeci badany z wykształceniem wyższym (29%) i co ósmy z podstawowym (12%). Wśród osób mających wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie odsetki odpowiedzi były zbliżone do przeciętnej (odpowiednio: 20% i 24%). Respondenci o najwyższych dochodach, powyżej 1500 zł *per capita*, mówili o swobodzie podróżowania ponad dwa razy częściej niż pozostali.

Poprawę sytuacji gospodarczej i wzrost stopy życiowej wymieniało 14% badanych, w tym aż 25% z wykształceniem wyższym i jedynie 8% z podstawowym. Wśród osób mających wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie liczba udzielonych odpowiedzi zbliżona jest do średniej (odpowiednio: 12% i 16%). Inną zmienną, która różnicuje

odpowiedzi w tym zakresie, jest płeć – mężczyźni nieco częściej niż kobiety mówią o tym wymiarze przemian.

Wolność gospodarcza, wolny rynek, przywrócenie własności prywatnej to zmiany podkreślane przede wszystkim przez osoby z wyższym wykształceniem (23% wobec 13% wśród ogółu), kadre kierowniczą i pracujących na własny rachunek (odpowiednio: 29% i 23%) oraz respondentów o dochodach powyżej 1500 zł na osobę w gospodarstwie domowym (22%). Natomiast najrzadziej o wolności gospodarczej i wolnym rynku mówili ankietowani z wykształceniem podstawowym (5%), robotnicy niewykwalifikowani (9%) oraz badani o najniższych dochodach – do 500 zł *per capita* (9%).

Wolność słowa oraz związana z nią wolna prasa i likwidacja cenzury to wymiar przemian akcentowany przede wszystkim przez osoby w średnim wieku (17% odpowiedzi wśród 45–54-latków, 13% wśród 35–44-latków), stosunkowo rzadko zaś przez ludzi młodych (6% wśród mających od 18 do 24 lat). Osoby z wyższym wykształceniem mówiły o tym częściej niż inne (18% wobec 11% dla ogółu).

Znaczenie wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej i NATO podkreślali ponad dwukrotnie częściej mieszkańcy dużych miast niż mieszkańcy wsi; cztery razy częściej mówili o tym specjaliści z wyższym wykształceniem i kadra kierownicza niż rolnicy. Czynnikiem, który najbardziej różnicuje te odpowiedzi, jest więc miejsce zamieszkania. Dodajmy, że wiek nie ma na niego wpływu oraz że respondenci dużo częściej mówili o wejściu do Unii Europejskiej niż do NATO.

Odzyskanie wolności lub wolność w ogóle jako jedną z najważniejszych zmian na lepsze od 1989 roku wymieniały osoby pochodzące ze wszystkich warstw społecznych i grup wiekowych. Nie ma tu szczególnych różnicowań, poza tym że nieco częściej mówili o tym badani z wyższym wykształceniem (15% wobec 9% dla ogółu).

Kwestię wolności politycznej podnosili głównie mieszkańcy dużych miast (18% z miast liczących 501 tys. i więcej ludności wobec 8% dla ogółu badanych), częściej niż inni wymieniali ją badani z wyższym wykształceniem, przedstawiciele kadry kierowniczej i specjaliści oraz pracujący na własny rachunek. O wolności politycznej częściej mówiły osoby identyfikujące się z lewicą lub z prawicą, a rzadziej badani deklarujący orientację centrową lub niemający sprecyzowanych poglądów politycznych.

Na koniec przyjrzyjmy się ankietowanym, którzy twierdzą, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat nic nie zmieniło się w Polsce na lepsze lub niewiele się zmieniło, bądź też nie wiedzą, jak ocenić przemiany (odpowiedzi „trudno powiedzieć”).

Co do różnic – wśród respondentów, którzy mówią, że „zmieniło się niewiele lub nic”, najwięcej jest osób po 55 roku życia. Wśród tych, którzy odpowiedzieli „trudno powiedzieć”, najliczniejszą grupę stanowią osoby młode, od 18 do 24 lat. Ci, którzy dobrze pamiętają PRL, są mniej krytyczni wobec tego okresu. Istotna może być też ich obecna sytuacja – to w większości emeryci, ludzie starsi.

Jeśli chodzi o podobieństwa, to w obu tych grupach wysokie są odsetki osób z wykształceniem podstawowym, mieszkających na wsi lub w miastach do 20 tys. ludności, nieco częściej są to kobiety niż mężczyźni. Spójrzmy na przykłady: o tym, że nic nie zmieniło się na lepsze, mówi dwa razy więcej osób z wykształceniem podstawowym (15%) niż przeciętnie wśród ogółu (7%). Wśród udzielających odpowiedzi „trudno powiedzieć” 22% stanowili mieszkańcy wsi oraz miast do 20 tys. ludności, podczas gdy wśród mieszkańców największych miast, ponadpółmilionowych odsetek ten był niższy (wynosił 10%).

Jak w ciągu ostatniej dekady zmieniło się postrzeganie zmian na lepsze po roku 1989? Porównajmy tegoroczne odpowiedzi z tymi, których ankietowani udzielili w 1999 roku.



Analiza danych przedstawionych na poniższym wykresie nasuwa dwa główne wnioski. Po pierwsze, wprawdzie zarówno wówczas, jak i dziś respondenci wymieniają te same kwestie – związane z urynkowieniem i wolnością, jednak zmieniła się hierarchia spraw uznawanych za najważniejsze. Po drugie, zmniejszyły się odsetki wskazań na poszczególne kwestie, a dwukrotnie wzrosła liczba osób odpowiadających „trudno powiedzieć”.

W 1999 roku najważniejszą pozytywną zmianą w ocenie badanych było lepsze zaopatrzenie rynku, pełne półki w sklepach (42%), a następnie wolność słowa, wolna prasa (21%) oraz wolność polityczna (17%). W tym roku obydwie „wolności” przesunęły się na dalsze miejsca w rankingu (kolejno – piąte i ósme). Zastąpiły je swoboda podróżowania (21% odpowiedzi) oraz poprawa sytuacji gospodarczej i wzrost stopy życiowej (14%). Zaopatrzenie rynku nadal pozostaje numerem jeden, ale wymienia je znacznie mniej ankietowanych niż dziesięć lat temu.

Oceny respondentów, które okazały się najbardziej stabilne w czasie, dotyczą wolności gospodarczej i wolności w ogóle, a także tego, że nic się nie zmieniło. Zarówno w 1999 roku, jak i obecnie mówił o nich zbliżony odsetek badanych. W przypadku pozostałych ocen odnotowujemy zmiany.

Największe spadki wskazań dotyczą kwestii, które dziesięć lat temu były w pierwszej trójce jako najczęściej wymieniane. Jak już wspomnieliśmy, od roku 1999 zmalał odsetek osób, które wymieniają poprawę zaopatrzenia w sklepach i likwidację kartek (o 17 punktów). Liczba respondentów uważających, że jedną ze zmian na lepsze od 1989 roku było wprowadzenie wolności słowa, zmniejszyła się o 10 punktów procentowych, odsetek osób, które mówiły o wolności politycznej jest o 9 punktów mniejszy niż w roku 1999.

Gdzie tkwi przyczyna tych przesunięć? Wydaje się, po pierwsze, że choć poprawa zaopatrzenia sklepów i wprowadzenie różnego rodzaju swobód nadal pozostają ważne, to Polacy zdążyli się już do nich przyzwyczaić. Po drugie, pamiętajmy, że w stosunku do poprzedniego badania w tym roku w sondażu wzięło udział dziesięć nowych roczników, w tym dzisiejsze 18–24-latki, których w roku 1989 albo nie było na świecie, albo dopiero zaczynały chodzić do przedszkola. Nie mają więc punktu odniesienia dla tego rodzaju porównań.

Największe wzrosty wskazań dotyczą dwóch kwestii, które są dziś w pierwszej trójce najczęściej wymienianych zmian na lepsze. Swoboda podróżowania to aspekt przemian, o którym mówi więcej respondentów niż w roku 1999 (o 10 punktów procentowych). Odsetek odpowiedzi dotyczących poprawy sytuacji gospodarczej i wzrostu stopy życiowej zwiększył się o 5 punktów.

Źródło opisanych wzrostów leży zapewne w zmieniających się realiach. Chociaż dziesięć lat temu swoboda podróżowania była nieporównywalna do tej z roku 1989, to obecnie jest jeszcze większa. Wejście Polski do UE oraz do strefy Schengen oznacza realne zniesienie wielu granic i wiz, o których podróżujący Polacy musieli pamiętać jeszcze w roku 1999. Odpowiedź dotycząca poprawy sytuacji gospodarczej i wzrostu stopy życiowej również jest odzwierciedleniem aktualnego stanu gospodarki i związanych z tym niezłych nastrojów społecznych.

Tegoroczny sondaż przyniósł jeszcze jedną zmianę w stosunku do poprzedniego, jest to przede wszystkim zmiana jakościowa. Polacy zaczynają zwracać uwagę na dziedziny, o których nie mówili dziesięć lat temu, takie jak: ochrona środowiska i ekologia, większa zaradność ludzi, przedsiębiorczość, możliwość pracy za granicą, poprawa relacji między ludźmi, wolności obywatelskie, swoboda obyczajów, równouprawnienie i tolerancja. Liczba odpowiedzi, w których akcentowano każdy z tych aspektów przemian, jest znikoma (na poziomie 1%), ale wydaje się warta odnotowania.

ZMIANY NA GORSZE

Jeśli chodzi o dziedziny, w których – zdaniem badanych – od roku 1989 zmieniło się w Polsce na gorsze, można mówić o trzech grupach spraw. Pierwsza związana jest z rynkiem pracy – problemem bezrobocia i likwidacji zakładów pracy, druga wiąże się z brakiem lub niewystarczającą ilością pieniędzy – biedą i rosnącymi kosztami utrzymania, a trzecia – z pogarszającą się jakością świadczeń zdrowotnych i systemem opieki socjalnej.

Najbardziej dotkliwą zmianą na gorsze, o której mówiło najwięcej osób (33%), jest bezrobocie, trudności ze znalezieniem pracy. Stosunkowo dużo wypowiedzi (13%) dotyczyło pogarszającej się jakości opieki zdrowotnej i działalności służby zdrowia. Badani dostrzegają również wzrost kosztów utrzymania (9%), biedę, ubożenie społeczeństwa (7%) oraz niskie zarobki (7%). W ocenie ankietowanych zmiany na gorsze dotyczą też systemu opieki społecznej (4%) oraz edukacji i szkolnictwa (2%).

		CBOS
<p>Od 1989 roku wiele się w naszym kraju zmieniło. Proszę powiedzieć, czy i co, Pana(i) zdaniem, zmieniło się w tym czasie w Polsce na gorsze? Proszę wymienić nie więcej niż trzy takie sprawy</p>		
Bezrobocie, brak pracy, trudności ze znalezieniem pracy		33%
Opieka zdrowotna, działalność służby zdrowia		13%
Koszty utrzymania		9%
Bieda, ubożenie społeczeństwa		7%
Niskie zarobki, brak pieniędzy		7%
Wzrost przestępczości, brak poczucia bezpieczeństwa		6%
Korupcja		5%
Krytyka polityki, polityków, rządu, władzy		5%
System opieki społecznej, pomoc socjalna		4%
Likwidacja, upadek zakładów pracy		4%
Rozwarstwienie społeczne, zbyt duże różnice dochodów		4%
Sytuacja emerytów i rencistów		3%
Stosunki międzyludzkie		3%
Szkolnictwo, nierówny dostęp do edukacji, płatne szkolnictwo		2%
Prywatyzacja, wyprzedaj, grabież majątku narodowego		2%
Upadek rolnictwa, bieda na wsi		2%
Problemy z mieszkaniami; ich ceny, dostępność		2%
Wady społeczeństwa, ludzi		2%
Nic się nie pogorszyło		6%
Trudno powiedzieć		18%

Najważniejszą zmianą na gorsze jest zdaniem badanych bezrobocie, które wszystkie grupy społeczno-demograficzne wymieniają najczęściej. O bezrobociu mówi tyle samo mężczyzn, co kobiet, równie często osoby z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, co ze średnim czy wyższym. Różnice w częstości wskazań wiążą się z miejscem zamieszkania ankietowanych oraz ich wiekiem. Mieszkańcy największych miast mówią o bezrobociu rzadziej niż mieszkańcy innych typów aglomeracji (21% wobec 33% wśród ogółu). Rzadziej niż pozostali wymieniają bezrobocie respondenci w wieku 18–24 lata (24%) oraz 25–34 lata (27%). W każdej z tych grup są osoby, które wciąż się uczą lub dopiero zaczynają życie zawodowe, oraz ci, którzy kształcili się i weszli na rynek pracy stosunkowo niedawno, w momencie, gdy przemiany systemowe były już zaawansowane. Pozostałe grupy wiekowe – ci, którzy w roku 1989 byli już na rynku pracy lub rozpoczęli życie zawodowe we wczesnym okresie przemian – mówią o bezrobociu dużo częściej (40% odpowiedzi wśród osób mających 55–64 lata, 38% wśród 45–54-latków i 37% wśród tych, którzy mają 35–44 lata).

O tym, że pogarszanie się stanu opieki zdrowotnej jest jedną z najważniejszych zmian na gorsze, przekonani są prawie trzykrotnie częściej mieszkańcy dużych miast niż wsi (22% wobec 8%); niemal dwukrotnie częściej respondenci z wykształceniem wyższym niż z podstawowym (17% wobec 9%); częściej osoby w średnim wieku, mające 35–54 lata (19%) niż badani najmłodsi, od 18 do 24 roku życia (4%) czy najstarsi, mający co najmniej 65 lat (13%).

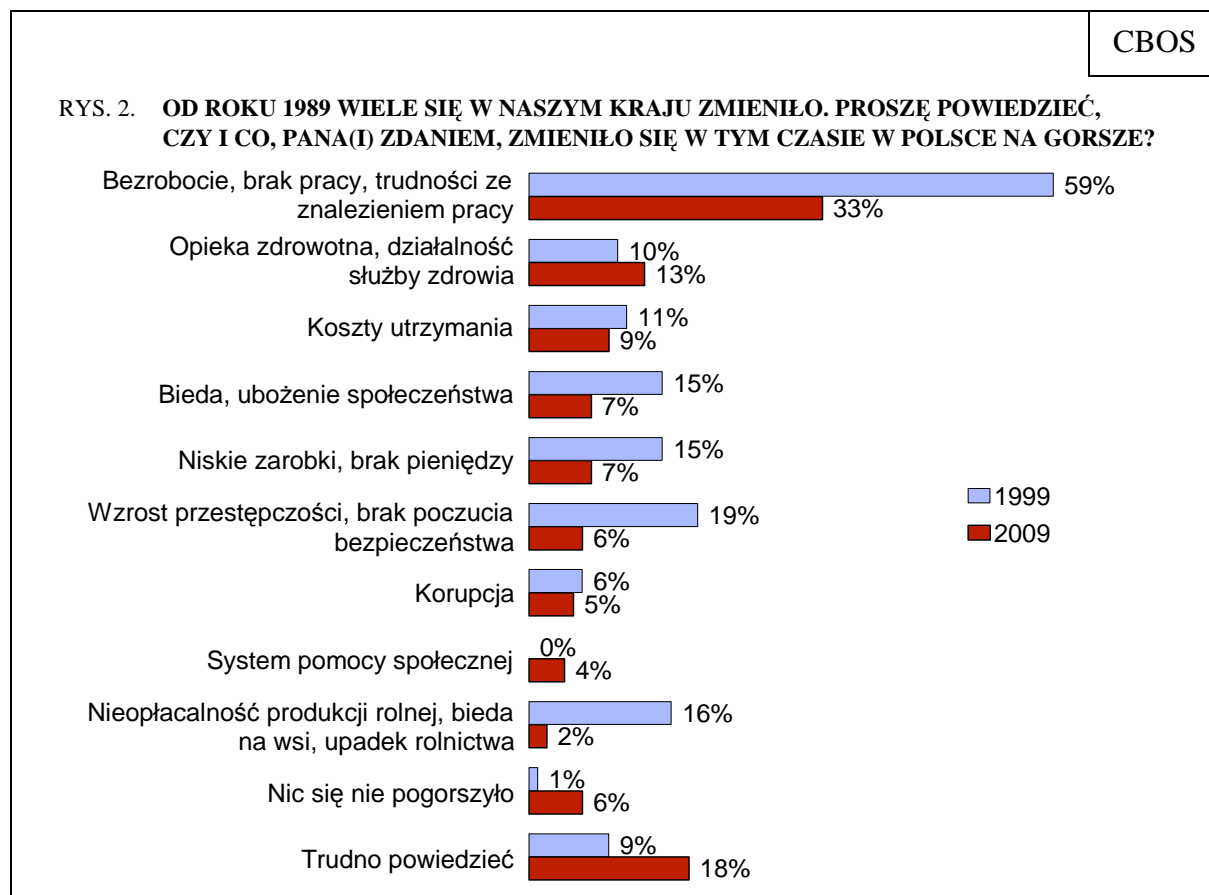
Rosnące koszty utrzymania to wymiar zmian na gorsze dostrzegany przez mniej więcej co dziesiątego respondenta (9%). Częściej są to kobiety niż mężczyźni (11% i 6%), osoby z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym niż najlepiej wykształcone (11% wobec 5%); nieco częściej rolnicy niż przedstawiciele innych kategorii społeczno-zawodowych. Poza tym różnicowania są niewielkie. Na marginesie warto zauważyć, że odsetek badanych, którzy udzielili takiej odpowiedzi, jest taki sam na wsi i w mieście, niezależnie od jego wielkości, co może świadczyć, że wzrost kosztów utrzymania jest odczuwalny w każdym typie aglomeracji.

Bieda i ubożenie społeczeństwa to wymiar zmian na gorsze najsilniej dostrzegany przez respondentów w średnim wieku i starszych, a także osoby o lewicowych poglądach politycznych. Badani mający co najmniej 45 lat mówią o tym dwa razy częściej niż respondenci w wieku 25–44 lata (10% wobec 5%) i pięć razy częściej niż najmłodsi badani, od 18 do 24 roku życia (10% wobec 2%). Osoby o poglądach lewicowych wymieniają ubożenie społeczeństwa jako jedną z najważniejszych zmian na gorsze dwukrotnie częściej niż ci, którzy deklarują orientację prawicową lub centrową. Na częstość podnoszenia kwestii biedy, obniżenia poziomu życia nie wpływa wielkość miejsca zamieszkania badanych.

Niskie zarobki i brak pieniędzy to zmiany na gorsze, które relatywnie najrzadziej (podobnie jak bezrobocie) wymieniali mieszkańcy największych miast (liczących 501 tys. i więcej ludności), a najczęściej – mieszkańcy miast do 20 tys. ludności. Na tę kwestię wskazywali przede wszystkim respondenci z wykształceniem podstawowym oraz badani, którzy określają swoje warunki materialne jako złe.

Wzrost przestępczości jest wymiarem przemian na gorsze dostrzegany przez 6% ogółu badanych. Częściej są to osoby mieszkające w dużych miastach, lepiej wykształcone, o wyższych dochodach *per capita*. Na przykład o wzroście przestępczości mówiło 13% mieszkańców największych, ponadpółmilionowych miast i tylko 4% mieszkańców najmniejszych miast (do 20 tys. ludności), 9% respondentów z wyższym wykształceniem wobec 6% mających zasadnicze zawodowe i 2% – podstawowe.

Interesujące jest porównanie skategoryzowanych odpowiedzi respondentów dotyczących oceny zmian systemowych, jakie zaszły w minionym 20-leciu, z odpowiedziami uzyskanymi dziesięć lat temu. Ilustruje to poniższy wykres.



Analizując przedstawione na wykresie dane możemy zauważyć dwie zasadnicze różnice między tegorocznymi odpowiedziami badanych i tymi sprzed dziesięciu lat.

Po pierwsze, inna jest hierarchia zmian uznawanych za złe. W 1999 roku numerem jeden było bezrobocie – wymieniało je prawie trzy piąte ankietowanych (59%). Obecnie zaś, mimo że nadal jest na pierwszym miejscu, wymienia je jedna trzecia (33%). Dziesięć lat temu na drugim miejscu był wzrost przestępczości (19%), a dziś – złe funkcjonowanie służby zdrowia (13%). Wzrost przestępczości spadł na miejsce piąte (6%). W 1999 roku na trzecim miejscu znajdowała się nieopłacalność produkcji rolnej i bieda na wsi (16%), których miejsce zajęły dziś rosnące koszty utrzymania (9%). Upadek rolnictwa znalazł się na końcu listy zmian na gorsze (2% odpowiedzi).

Po drugie, zmniejszył się odsetek wskazań w zasadzie na każdą z wymienionych kwestii. Brak pracy i bezrobocie jest najważniejszą zmianą na gorsze, ale w tym roku mówiło o niej zdecydowanie mniej badanych niż dziesięć lat temu (aż o 26 punktów procentowych). O biedzie i ubożeniu społeczeństwa mówi również wyraźnie mniej osób (spadek z 15% do 7%). Taka sama zależność dotyczy niskich zarobków oraz braku pieniędzy. Wzrost przestępczości jest kwestią poruszaną zdecydowanie rzadziej niż w 1999 roku (spadek z 19% do 6%). Problemy wsi to zagadnienie, które w zasadzie zniknęło z listy przemian na gorsze – obecnie mówi o nim tylko 2% ankietowanych, podczas gdy dziesięć lat temu problem ten podnosił co szósty respondent (16%).

Sprawa, o której obecnie mówiło więcej badanych niż w roku 1999, to system pomocy społecznej. Dziesięć lat temu o opiece społecznej wspomniano jedynie sporadycznie – dziś porusza tę kwestię 4% badanych. Trzeba zaznaczyć, że Polacy rzadziej niż w 1999 roku wymieniają zmiany na gorsze. O tym, że nic się nie pogorszyło, mówi dziś 6% badanych – przed dziesięcioma laty zaledwie co setny (1%). Wskazywanie zmian na gorsze przychodzi im też trudniej niż w 1999 roku. Odpowiedzi „trudno powiedzieć” udziela niemal co piąty respondent (18%), podczas gdy dziesięć lat temu – co jedenasty (9%).

Dziedziny, w których zdaniem badanych w ostatnich dziesięciu latach niewiele się zmieniło, to opieka zdrowotna oraz problem korupcji. W każdym z tych przypadków o zmianach na gorsze mówi mniej więcej tyle samo badanych co w roku 1999.

Warto jeszcze dodać, że w tym roku w odpowiedziach badanych nie pojawiły się sprawy, które były obecne jeszcze dziesięć lat temu. Wprawdzie miały wtedy znaczenie symboliczne (odsetek odpowiedzi na poziomie 0,5%–1%), ale warto o nich wspomnieć. Były to wypowiedzi wskazujące na eksmisję ludzi na bruk, uzależnienie się Polski od Zachodu, nieprzeprowadzenie lustracji oraz nierozliczenie komunistów.

Dlaczego ankietowani mówią o zmianach na gorsze rzadziej niż dziesięć lat temu? Po pierwsze, w tym roku w badaniu wzięło udział dziesięć nowych roczników – ci, którzy w 1999 roku mieli mniej niż 18 lat, a w roku 1989 byli dziećmi lub nie było ich jeszcze na świecie. Po drugie, można przypuszczać, że w codziennych doświadczeniach badanych kontekst zmian ustrojowych nie jest już tak ważny jak przed dziesięcioma laty. Zmiany zostały oswojone, część z nich została zapomniana, część nie jest już tak emocjonująca – świadomość powiązań między zmianami (na lepsze lub na gorsze) a transformacją ustrojową słabnie. Te dwie przyczyny są też zapewne źródłem wzrostu odsetka osób udzielających odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Po trzecie, obiektywne warunki życia na tyle się poprawiły,

że ankietowani rzadziej mogą mówić o zmianach na gorsze. Bezrobocie spadło poniżej poziomu sprzed dziesięciu lat, stąd pewnie mniej odpowiedzi dotyczących tego aspektu przemian, sytuacja na wsi zaś znacznie się poprawiła, stąd mniej wypowiedzi dotyczących zmian na gorsze.



Podsumowując można powiedzieć, że wśród zmian na lepsze w minionym dwudziestolecu Polacy wymieniają przede wszystkim kwestie urynkowania i wolności, które wiążą się z ich codziennym życiem: lepsze niż kiedyś zaopatrzenie rynku, większa swoboda podróżowania, poprawa sytuacji gospodarczej, wzrost stopy życiowej. Nie wymieniają już tak często jak dziesięć lat temu wolności słowa i wolności politycznej, choć nadal pozostają one ważne.

Wśród zmian na gorsze wymieniano głównie sprawy związane z rynkiem pracy (bezrobocie), brakiem pieniędzy (bieda, niskie zarobki, wysokie koszty utrzymania) oraz pogarszającym się stanem opieki zdrowotnej. Upadek rolnictwa oraz nieopłacalność produkcji rolnej, które w roku 1999 były zaliczane do największych porażek, obecnie znajdują się na końcu listy zmian na gorsze.

Opracowała
Ewelina KUŹMICZ